

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Falka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 16000 ptasów szarych; w Argentynie 6 perów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Południowej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie

Adres Redakcji: „Lud”: Kurytyba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko szary płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy	50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	3000
Od rocznych ogłoszeń szary zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Ogłoszenia w tekście według umowy	30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego. W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Serocabana i Braz. W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Jornal polonez „LUD”

publika-se á noite
terças — e sextas — feiras

Osteja Roguski

POLITYKA IMIGRACYJNA BRAZYLJI

Monarchja — Pierwsza Republika.
No wczesny kierunek imigracyjny.
(SPECJALNIE DLA „LUDU”)

Rio de Janeiro, 26 go maja 1936 r.
Gdy w 1875 roku CARDOSO DE MENEZES przedstawił parlamentowi 2-go Imperjum swoje Teryo Kolonizacji (Cardoso de Menezes — Tezes sobre a Colonizacão - 1875 - Rio), kwestja zaludnienia, wykorzystania i wcielenia w żywy organizm gospodarzy Narodu olbrzymich obszarów „INTERJORU” brazylijskiego, dotad prawie że nie snanego i pokrytego niesmierzonymi dziesięciami lasami, została poddana pod dyskusję publiczną.

Rodzi się polityka emigracyjna kolonizacyjna Brazylii, mająca za główny cel sprowadzenie — wszelkimi sposobami — jaknajwięcej elementu europejskiego, któryby na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Połudnocnej, przyczynił się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju.

Zwalnia się imigranta od wszelkich opłat i rząd Jego Cesarzkiej Mości Don Pedro II bierze na siebie, przynajmniej w teorii, obowiązek opieki nad cudzoziemcem. Dzieli się między przybyłymi rolnikami siemie, stara się otoczyć ich opieką dnia opieką.

Mimo to, do roku 1888 osiem milionów Brazylii przyjeżdża za ledwie około 250 tysięcy imigrantów. Rolnik europejski woli niesmierzone równiny Argentyny od dzikich puszczy Brazylii.

Rok 1888 (13 maja) daje wolność niezluczonej — kilkumilionowej — rzeszy czarnych niewolników. Obrzydliwe fasendy kawowe i tradycyjne „engenhos de açúcar” (cukrownie) — pod stawą gospodarstwa ówczesnej Brazylii (Historia da Civilizacão Brasileira — PEDRO CALMON — 1934) — z dnia na dzień wyludniają się. Murzyn wolny rusza pracą, idzie w las lub szuka miast portowych — jakby pchał nadziemską siłą, aby być bliżej — bo za ledwie Ocean go dzieli — od legendarnej Afryki.

Nadciągają czarne chmury: kryzys rolnictwa, brak sił roboczych. Jedyny ratunek: imigracja. Zastąpienie siły roboczej wolnego już wiać niezdatnego do ciężkiej pracy czarnego robotnika, siłą roboczą białego imigranta. (Formação Brasileira — HELIO VIANA — 1935).

Skutek nowej polityki, raczej nowych sposobów kolonizacyjnych jest taki, że od roku 1889 — rok proklamacji Republiki (trzeba pamiętać, że upadek domu Braganzów był jedynie skutkiem kryzysu gospodarczego po zniesieniu niewolniczego (Minha Formação — Joaquim NABUCO) — do wybuchu wojny światowej, rok 1914, napływa do Brazylii kilkumilionowa fala imigracyjna (około 800.000 imigrantów), w której element polski stanowi do 60 proc.

Republika prowadzi nadal czysto liberalną politykę imigracyjną monarchii. Rządy republikańskie, koncesjami, kolonjami pod dyktando urzędników państwowych, a przede wszystkim specjalnymi udogodnieniami zaludniają centrum i południe Kraju, część Brazylii najbliższej odpowiada jąca klimatem emigracji europejskiej. Włosi napływają do Minas Geraes, S. Paulo (od 1888 do 1929 — 921.855 im.) i Rio Grande do Sul. Niemcy idą przedewszystkiem do Santa Catarina, i Rio Grande do Sul, Polacy do Parany, Santa Catarina i Rio Grande do Sul. Portugalczycy, Hiszpanie i Syryjczycy zaludniają miasta, gdzie zajmują się przeważnie handlem.

Jest to epoka niebywałego rozwoju gospodarczego. Pod foporem „kabokla” — syna ziemi, padają dziewicze lasy, a

sa kaboklem kroczy emigrant włoski, oczyszcza pogorzelska, sadzi kawę. S. Paulo zdobywa palmę pierwszeństwa w plantacji kawy (2.967.600.000 drzew kawowych — 51,51% produkcji światowej), tworzy największe w Ameryce Południowej centrum fabryczne (Popule 9839 Paulistas — ALFREDO ELLIS JUNIOR 1934).

W Paranie Polak, w Santa Catarina — Niemiec, w Rio Grande do Sul — Polak, Włoch, Niemiec i Hiszpan, zdobywają puśczoze i kampsy. Ziemia przybiera nową szatę. Kraj przechodzi jakby metamorfozę.

Tworzy się kapital rodzimym. Eksportuje się więcej niż importuje. Brazylija już liczy około 40.000.000 mieszkańców.

„Po osiedleniu się tutaj imigrantów przemysł brazylijski rozwinął się ogromnie, handel rozszerzył swój zasięg, stan ekonomiczny podniósł się, u prawa ziemi (rolnictwo) na brała charakteru stałego i racjonalnego, przyrost naturalny ludności staje się faktem socjalnym wiele mówiącym. (Migração — Murilo Lefevre — 1936)

(Dokończenie na stronie 2-giej)

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Obrona Narodowa

Warszawa 30. — Rada Ministrów zatwierdziła projekt prawa, zwiększającego władzę prezydenta R. P. odnośnie do Obrony Narodowej.

Opinia polska z wielkiem zainteresowaniem śledzi bieg wypadków, tyoszący się obrony kraju.

Różni urzędnicy państwowi.

ZASŁUBINY • NEW JORKU Z GDYNIA

„Starym słowiańskim zwyczajem”, jak donosi N. Y. Post, w chwili przybycia do portu nowojorskiego drugiego motorowca „Batory”, linji Gdynia — Ameryka, dnia 27 maja, wyłania została w wody portu New York woda morską, przywieziona z Gdyni w srebrnej urnie.

EMIGRACJA KOLONIZACYJNA Z POLSKI DO KRAJÓW ZAMORSKICH

Utworzone zostało w Warszawie pod nazwą „Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze S. A.” państwowe przedsiębiorstwo, mające organizować i kierować emigracją kolonizacyjną z Polski do krajów zamorskich.

Akcyjnarzyskami przedsięwzięcia są Państwowy Bank Rolny, P. K. O. i B. G. K. Prezesem rady nadzorczej „Międzynarodowego Tow. Osadniczego” został podpułkownik Stamirowski, będący równocześnie wiceprezesem Państwowego Banku Rolnego. Wiceprezesem rady przedsiębiorstwa osadniczego jest major Lepecki. Dyrektorem zarządzającym

W Warszawie rozszły się pogłoski o organizowaniu nowego pisma codziennego, które miałyby charakter organu rządowego. W sprawie tej „Kurier Polski” notuje:

robotnicy fabryczni i przemyślowcy składają na obronę kraju karabiny maszynowe i karabiny ręczne i dają bezinteresownie swoją pracę. Jedną z fabryk ofiarowała 1000 maszek przeciwgazowych. Tak więc z dobrowolnych składek zwiększa się bezpieczeństwo kraju.

Międzynarodowe Tow. Osadnicze urządza swoje biura w gmachu Państwowego Banku Rolnego. Jak stęchać, nowe przedsiębiorstwo państwowe wyzyskać ma możliwość kierowania osadniczej emigracji z Polski przedewszystkiem do krajów Ameryki Południowej. Mówi się o nowych terenach kolonizacyjnych w Brazylii i Peru.

W WARSZAWIE
codziennie
...wobec tego, że żadne z pism obecnych nie posiada charakteru półrządowego, w niedłukiej przyszłości zaczęło wychodzić w Warszawie wielki dziennik polityczny, który będzie wyrazem

KS. JAN LOREK MISJONARZ

BISKUPEM SANDORIERSKIM

Jego Świątobliwość Papież Pius XI zamianował Administratorem Apostolskim diecezji sandomierskiej księdza superjora Jana Lorkę, proboszcza parafii św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie Ojciec święty wyniósł księdza Jana Lorkę do godności biskupiej, mianując go biskupem tytularnym Modra (w Bliżni).

Dotychczasowy Administrator Apostolski diecezji sandomierskiej, ksiądz prałat Kasprzycki zgodnie ze swoją prośbą został zwolniony z tego stanowiska.

Ksiądz Biskup nominat Jan Kanty Lorek, superjor Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie i proboszcz parafii św. Krzyża, urodził się 20 go października 1886 roku w Białejowicach, powiat Glinicki (ziemiecki Górny Śląsk). Studia gimnazjalne i teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, na Stradomiu.

Wyświęcony na kapłana 2 go lipca 1911 roku zostaje przydzielony do Zakładu im. ks. Siemiatki dla biednych i osieroconych chłopców, gdzie pracuje w ciągu 19 lat. Uwieńczeniem jego troskliwych zabiegów około rozwoju

tej Instytucji było wybudowanie wspaniałego nowoczesnego urzędowego gmachu dla 300 biednych chłopców w Krakowie przy ulicy Prądnickiej, kosztem miliona złotych. W ciężkich latach wojny współpracował z Księżęcym-Biskupim komitetem oraz brał czynny udział w przygotowaniu plebiscytu Górnośląskiego. Za całość pracy na polu społecznym został odznaczony krzyżem „Polonia Restituta”.

W latach 1917 i 1918 ksiądz Lorek zajęty był na polu pracy duszpasterskiej w Niemczech, gdzie w ciężkich warunkach pracowali nasi robotnicy sezonowi. Po skończonej wojnie przeznaczono księdza Lorkę do prowadzenia misji, zwłaszcza na Podlasie. W 1930 roku obejmuje urząd parafii św. Krzyża w Warszawie.

J. E. Ks. Biskupowi Nominatowi, który jest nie tylko długoletnim promeneratorem „Ludu”, ale i wielkim przyjacielem naszego wydawnictwa oraz Jednoczenia Polsko-Katolickiego „Owłata”, składamy najserdeczniejsze życzenia najobfitszych łask Bożych w dalszej obfitej pracy nad dobruem Kościoła i w/wynych Redakcja.

Z polityki zagranicznej

ŻĄDANIA ARGENTYNY

Rząd argentyński poczynił już pierwsze kroki, żądając sta-

przyłoczenia Abisynji do Włoch (3) by wniesiono projekt reformy Ligi Narodów.

Żądania delegata argentyńskiego, który powyższe żądania przedłożył głównemu sekretarjowi Ligi, wywarły głębokie wrażenie.

PRZEDŁUŻENIE SANKCYJ WOBEC WŁOCH

Według wiadomości nadeszłych z Londynu, rząd angielski jest za przedłużeniem sankcyj wobec Włoch aż do jesieni. Jednocześnie politycy angielscy przygotowują się na ataki opozycji przeciw takiemu żądaniu, które napewno będą wysunięte na sesji Ligi Narodów dnia 16 czerwca.

Angielski minister spraw zagranicznych Anthony Eden oświadcza, że Anglia w obecnej sytuacji politycznej odnośnie do faktu sążnia przez Włochy Abisynji, znajduje się w nader skomplikowanej sytuacji: albo zgodzić się na serwanie uchwalonych sankcyj, albo samknać kanał Sueski. Ponadto stwier-

dził, że obecne stosowanie sankcyj jest nierealne — jest to ledna fikcja.

Politycy sowieccy zaś komunikują, że Maksym Litwinoff, rosyjski minister spraw zagranicznych, na sesji Ligi 16 czerwca opowie się w imieniu rządu sowieckiego, by wobec Włoch jeszcze bardziej zaostrować już raz uchwalone sankcje.

Jeżeli więc Anglia zgodzi się na znieszenie sankcyj, jeżeli zamknie kanał Sueski, to nie ulega wątpliwości, że będzie to „casus belli”. W ten sposób może się rozpaść nowa wojna europejska.

MUSSOLINI O WYPŁACU

Benito Mussolini w wywiadzie udzielonym korespondentowi angielskiemu „Daily Telegraph” oświadczył, że chce być nową wojną, godzi się na warte w kolach politycznych dobre wrazenie, tem więcej, że niektórzy sądzili, że Mussolini będzie szukał saosapki na morzu Śródziemnem. Ponadto wskazuje koła polityczne stwierdzają, że obecne rozrochy Arabów w Palestynie nie mają nic wspólnego z Italia i Italia ich nie

podburza do buntu. Mussolini, widząc, że jego stosunki z Francją i Wielką Brytanią są wielce napięte i grożą nową wojną, godzi się na krok pojednawczy z wielkimi państwami Europy i obiecuje nawet zmniejszyć swoją armię. W samian za wycofanie floty angielskiej z morza Śródziemnego, Mussolini wycofa część wojsk z Libji. Oczywiście, że w chwili obecnej woli on pozostać aniżeli uwać wolno.

W WARSZAWIE
W Warszawie jeden z redaktorów politycznych PAT a, w skład redakcji zaś wchodzi ma szereg współ-

pracowników „Kurjera Porannego... W związku z tem, jedno ze stanowisk kierowniczych w „Kurjerze Porannym” obejmie podobno były premier Janusz Jędrzejewicz.

Z Brazylii

SAMOLOTY BRAZYLIJSKIE

Pułkownik Muniz 28 b. m. na wyspie Ita do Vienna z demonstracją pierwsze samoloty, wykonane w Brazylii, które zamówił Lotniczy Klub ze São Paulo. Liczne zebrani dziennikarzy okazali wielkie zainteresowanie się dozwolenie się Brazylii w jedną fabrykę więcej.

W chwili, kiedy zajedno smaczne szusko, w powietrzu unosił się samolot „Muniz 7”, pilotowany przez kapitana Acquinio.

Pułkownik Muniz przy pogrobie dziennikarzy, oświadczył: „żyjąca wielka nadzieja w przyszły rozwój lotnictwa brazylijskiego. Starczy do tego tylko większe zainteresowanie się rządu. Myśmym zacząć, Inni dokonają nasze dzieła dla dobra Brazylii”.

UROCYSTA MSZA ŚWIĘTA O POKÓJ BRAZYLIJI

Z Rio donoszą, że 7 czerwca odbędzie się w kościele św. Franciszka uroczysta Msza św. na podziękowanie P. Bogu za przywrócenie Brazylii i całej Ameryce Południowej upragnionego pokoju.

ZNIKNIĘCIE AMUNICJI ZE SKŁADÓW WOJSKOWYCH

Z Rio donoszą, że sekretarz Skarbu wyznaczył komisję dla zbadania nadużyć, jakie skonstruowano w Departamencie Zakupów Dystryktu Federalnego. Komisja ustaliła, że oprócz kilku, zniknęła ze składu pewna ilość broni i amunicji, która należała do policji municipalnej. Część skradzionych materiałów znaleziono w mieszkaniu jednego z szefów Departamentu Zakupów, Antoniego Franciszka Dantas'a.

KATASTROFA LOTNICZA

Z Rio donoszą, że lotnik Gasparr Ferrario latając nad Andaraży, zahaczył o palmę; samolot stracił równowagę i spadł na środek jezdnii ulicy Bella São Luiz; wskutek eksplozji, samolot zapalił się; lotnik wraz z towarzyszącymi szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołał się wyratować z płonących szczątków samolotu.

NIEŚCZĘŚLIWE WYPADKI NA WYŚCIGACH

Z Rio donoszą że na wyścigach samochodowych uczęszających na torze Gavea, wydarzyły się jeszcze dwa nowe nieśczęśliwe wypadki; auto Fernanda Naves'a, który starał się do wyścigu, w czasie szalonej jazdy, wyrzuciło się, robiąc kilka koziołków; kierownik auta otrzymał ciężkie rany.

Niemal w takich samych okolicznościach został ciężko rany inny zawodnik, Antonio Botelho.

Paraná PIERWSZA MSZA ŚW. W NOWYM KOŚCIELE W SANTA CANDIDA

Polaosy w Santa Candida pod Kurytybą budują od kilku lat wielki kościół. Pomimo, że parafia Santa Candida nie jest wielką a czasu są ciężkie, nasi rodacy z Santa Candida w żywym tempie kończą budowę pięknej, obszernej świątyni; przedstawia się teraz okazale i wspaniale w całej okazałości stylu gotyckiego. Właśnie w dzień Zielonych Świątek odbyła się w nowej świątyni pierwsza Msza św. Narodu było moc, Bogoda wspaniała. Przebieg uroczystości okazały.

Po nabożeństwie, w parku kąpielniczym licznych gości czekały

Polityka imigracyjna Brazylii

(Dokończenie ze strony 1-zej)

Powojenny kryzys wstrząsa posadami państw kapitalistycznych. Brazylija traci kredyty (1929), emigracja z krajów europejskich upada, jedynie Japończycy zakłada swe wzorowe kolonie, od Atlantyku (Iguala) aż hen w głąb S. Paulo (Alta Sorocabana) i Minas Gerais (1919 — 1934: 270.000 Japończyków przybyło do Brazylii).

Przemiana polityczna (1930) stanowi początek nowej ery w polityce imigracyjnej Brazylii. Rodzi się ruch nacjonalistyczny. Prowadzi się politykę rewizjonistyczną we wszystkich kierunkach państwo twórczych.

Oliveria Viana, Miguel Couto (Selecção Social — 1933), Azevedo Amaral, Alfredo Ellis Junior i inni studują strukturę grup imigracyjnych rozsiągniętych po Brazylii. Bada się historyę cywilizacji kraju, kontrybucję elementu obcego w rozwoju gospodarczym i kulturalnym i dochodzi się do wniosku, iż ruch imigracyjny jeśli nie kierowany w myśl interesów państwowych, może przyczynić się do rozbitcia państwa. Zwraca się baczną uwagę na większy lub mniejszy opór asymilacyjny niektórych grup (Régio e Assimilação — OLIVEIRA VIANA — 1934) i kreśli się program zwalczania

przeszkód opóźniających woleń obywateli i państwa w organizm państwowy.

Polityka imigracyjna Brazylii, liberalna dotąd, zmienia kierunek i otrzymuje ratyfikację swych postulatów w Konstytucji 1934 roku.

Ogranicza się do 2% napływu obywateli danej narodowości, przybyłych do Brazylii w ciągu ostatnich 50 ciu lat. Zakazuje się koncentrowania imigrantów w jakimkolwiek punkcie terytorjum. Reguluje się kwestje dotyczące doboru, umiejscowienia, i asymilacji elementów obcych (Konstytucja — art. 121 § 6 i 7) Utrudnia się wstęp nowych elementów, przedewszystkiem Japończyków. Organizuje się Departamento Nacional de Povoaemento. Prowadzi się politykę czysto nacjonalistyczną.

Jest to polityka dzisiejszych dni, chociaż zwalczana w niektórych punktach przez elementy zdrowo patrzące na rzeczywistość brazylijską (Imigracja — REVOREDO — 1935 — S. Paulo; O Problema Imigratorio — Alvaro Cardoso — 1935 — Rio).

Dawna wolność i swoboda w emigracji i osiedlaniu się w Brazylii, można zarządzić została skasowana nazawsze. Ostojka Roguski.

liczne miłe rozrywki: szusko, licytacja; kolo szczęścia i t. p. Patrząc na budowę kościoła w S. Candida nie można się powstrzymać od podziwu jak ofiarnymi są parafianie kiedy chodzi o budowę godnego przybytku bożego.

POSUCHA

W Paraná od przeszło miesiąca panuje dotkliwa posucha. W studniach brak wody, ludność musi z dalekich źródeł zaprowadzać wodę. Wskutek posuchy hodowcy bydła narażeni są na duże straty, bo brak wody a tak samo i paszy dla zwierząt domowych. Również rolnicy nie mogą wskutek posuszy rozpocząć jesiennych zasiewów.

KURYTYBA

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO OD NAJMNIEJSZYCH.

Akcję zbiórkową na Fundusz Marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 20 maja. Delegat Zjednoczenia Polsko-Katoickiego „Oświata” na Amerykę Południową, Ks. Julian Janlewski rozleżał narazie do członków „Oświaty” 10 list składkowych. Listy rozleżano więc 20 maja a już 31 maja ks. J. Janlewski otrzymał wprost w rekordowym czasie wypełnioną listę St. Ostrowskiego z Rio Azul. Nr. 004087 i podjął zebrać kwotę 22\$700.

Jak donosi St. Ostrowski listę składkową nr. 004087 wypełnił dzieci ze Szkoły Rodziny Marii. Listę zamknęto dnia 28 maja b. r. Jest to pierwsza wypełniona lista, którą otrzymał Ks. J. Janlewski.

Z BRUKU KURYTYBSKIEGO

W jednym z barów przy ulicy Barão do Rio Branco, na współpracownika „Gazeta do Povo” napadł z nożem w ręku niejaki Vitor Melo. Ubiegłej niedzieli na drodze wodzącej z Kurytyby do S. José dos Pinhães 8-letni chłopak Amadeu Ribas dostał się pod kota autobusu.

Rio Grande do Sul

FALSZERSTWO MONET Z Porto Alegre donoszą, że władze riograndeńskie przeprowadzają surowe śledztwo w sprawie fałszerstwa monet u

skazując ich na karę więzienia od 7—20 miesięcy. W stanie Pará uroczystości obchodzono 28 b. m. Dzień dziecka. W Natal (Rio Grande do Norte) na 16 czerwca zapowiedziano wielkie zawody wioślarstwa. W stanie Alagoas ujęto wielką bandę opryszków, do wędzono przez José Diniz. Konsul hiszpański w Bahia oświadczył dziennikarzom, że rząd Hiszpanji nie bierze na siebie odpowiedzialności za telegram deputowanych wysłany w sprawie uwolnienia Prestesa do Prezydenta Getulio Vargasa.

Ostatnie wiadomości POLSKA

— Polskie władze administracyjne zakazały wykonania pieśni rosyjskich i romansów cygańskich w lokalach publicznych. — Dyrektorem komisji, która będzie wydawać pozwolenia na transakcje złota i wymiany zagranicznej zamianowany został p. Buczyński. — W Polsce wstrzymano emigrację do Ekwadoru i Trindadu. — W pierwszym kwartale 1936 roku wyjechało za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego do krajów kontynentalnych i zamorskich ogółem 11.364, w tem 360 do Brazylii.

Z E Ś W I A T A

— Rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił 531 miljonów dolarów na marynarkę wojenną. — W Niemczech jest oficjalnie wpisanych 1.673.074 bezrobotnych. — Rząd czechosłowacki wydał dekret, regulujący handel złotem, którego dokonują tylko upoważnione banki. — Niemcy zapowiadają budowę największego na świecie aeroplanu, który zostanie użyty dla osobnej komunikacji transatlantycznej. — Kary cielesne dla młodocianych przestępców w Anglii będą nadal utrzymywane. — Liga Narodów otrzymała oficjalne zawiadomienie, że Guatamala z dniem 26 b. m. całkowicie wycofała się z instytucji genewskiej tj. Ligi Narodów.

— W Portugalii wydano dekret o amnestji, obejmującej więźniów politycznych i wojskowych. — Koronacją króla angielskiego Edwarda VIII odłożono na 27 maja 1937 r.

— W Argentynie w Las Chatas, Carallos, San Francisco i San Martin dało się odezwać powtarne trzęsienie ziemi. — Rzym obchodzi 2689 tą rocznicę istnienia. — W Stanach Zjednoczonych zmarł najstarszy człowiek Salomon Rickner, licząc 115 lat. — Sześć Rządu Irlandji na jeśieni wniesie projekt nowej konstytucji. — Ministrem kolonii angielskich został zamianowany minister Pracy Premsby Gare.

POSZUKIWANIE ANDRZEJA WOŁEK z kolonii

São Miguel, Getulio Vargas, Parana, poszukuje swego brata Władysława Wołki i Stefana Kubika.

Ks. Paweł Warkocz JEDZIE DO EUROPY

Ksiądz Paweł Warkocz, proboszcz z Itaty, z dniem 4 czerwca br. wyjeżdża do Europy. Dlatego za pośrednictwem „Ludu” przed swym odjazdem żegna się ze swymi dawnymi parafianami ze św. Kandydy i sobotniymi z Itaty oraz ze wszystkimi znajomymi.

Znana kurytybska firma EMILIO, KIMAK & Ska, przydała nam w podarunku tuzin ołówków chemicznych znanej fabryki „St. Majewski”. Dziękując za miłe niespodziankę, polecamy urzędnie naszym Czytelnikom znane ze swej drobnicy ołówki „Majewskiego”, które są na składzie Emilio Kimak i Ska w Kurytybie.

Miasto KURYTYBA rozrasta się a ziemia rok rocznie drożeje. Kilka lat temu zakupił tuzin ziem tanio, dziś posiada ogromną fortunę. Jak sami wiemy, loty przy Rua 15 do Novembro są wartościowe od 100, 200 kontów więcej, które lat temu 20, 30 były zakupione za bardzo niską cenę. A nawet w pobliżu centrum miasta są już loty bardzo drogie. — Jeżeli sprzedam loty ziemii między Rua Floriano a Ivyby 12 de Mayo t. j. 8, 10 i 15 minut od Rua 15 de Novembro, po 2 i pół, 3 i 4 tyśiące, zależy od położenia, gdzie inna, też obok, sprzedawali loty po dwa razy tyle. A nadto sprzedam niekiedy loty i na splaty. Jest to okazja, jakiej jeszcze nie było. — Skroty się z tak rzadkiej okazji i kup dla swego dziecka lot a kiedyś je podziękują. — Informacji udzielam od 2—5 w Redakcji „Ludu”. Papagóje.

ROZCINA 3-GO MAJA W NOVA POLONIA BOA VISTA DE ERECHIM — Rio Grande do Sul

Towarzystwo Marszałka J. Piłsudskiego w Nova Polonia wraz z Wielebniemi Śiostrami Rodziny Marii urządziło obchód 3-go Maja, jak rokrocznie. Ze szkoły p. Sztygi na uroczystą mszę św. wyruszył pochód z banderami. W czasie Mszy św. ks. Dr. Jakób Benschiger wygłosił podniosłe kościelne kazanie. Po nabożeństwie na dalszy program zostały się słownie dobrane i świetnie wykonane deklamacje i śpiewy dzieci obydwoich szkół w sede. Pan Jan Grzybowski (syn), nauzczytel w Wierterianowa, wygłosił bardzo opracowany odczyt. Po obchodzie racocono się doborowym spraczeniem i winem. Całość wypadła dobrze. Szkoła tylko, że zamówiony sztandar naszego Towarzystwa, nie nadszedł na czas.

Michał A. Sztyga — I sekretarz.



S. P. JULJA SKIŻYŃSKA Z GAJEWSKICH, po 6 miesiącach ciężkiej choroby, zmarła dnia 23 maja b. r.

Żona 88 wnków. Zmarła liczyła 57 lat, urodzona we wsi Gąszdowa gubernji Płockiej. Była dobrą matką, polką, zaopatrzoną Św. Sakramentami w ostatniej chwili. Tym wszystkim, którzy oddali ostatecznie uslugę zmarłej, składają Bogu zapłać. Nova Polonia — Rio Gr. do Sul Andrzej Skiżyński.

OGŁOSZENIE

Śiostra s. p. Tadeusza Chrostowskiego, zmarłego w Paraná urozonego polskiego przyrodnika, pragnie znaleźć prace jako nauzościelka, lub jakąkolwiek inną. Za kilka jezycyk i może uszy muzyki. Chce przyjechać do Brazylii, gdzie posiada działkę ziemii po s. p. Bracie na kolonii Vera Guarany. W Polsce za otrzymanie 50 złotych renty miesięcznej nie może się utrzymać. Prosi o otwarcie formalności związanych z przyjazdem, wspaniałozoo może pewien czas uszy bezpłatnie. Wiadomość w Red. „Ludu”.

Klinika Dentystyczna WINCENY FLENK Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wrywanie zębów bez bólu, leczenia fistul i innych komplikacji (amy usnej). Wprawianie sztucznych zębów. CENY PRZYSTĘPNE Godziny przyjęć od 8 — 11 i od 1 — 6. Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 593 Paraná.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina

Z mej podróży apostolskiej wśród naszego wychodźstwa w POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Pozegnanie w Rio de Janeiro. (Ciąg dalszy.)

Tak mniej więcej mówiłem, przejeżdżając przez tę wspaniałą chwałę. Byłem tak wzruszony, że z trudem tylko ukoniecznym to ostatnie nabożeństwo dla rodaków na ziemi brazylijskiej, a moje wzruszenie udzielało się wszystkim obecnym na tem nabożeństwie. Tak szczerpie grupie Polaków, bo niedużo — jak już wspominałem — jest polska kolonia w Rio de Janeiro — jak też i liczny Brazylijczyk, chociaż oni słów moich nie rozumieli. Ale duszą katolicką i polską zrozumieł, która w tej chwili przeżemnie przemawiała. Dla tego on także po Mszy św. przed bramą kościoła przyłączył się do serdecznego, owocnego pożegnania, z jakiem drodzy rodacy rozstali się ze mną.

mogłem nasycić swe oczy przedmiotem widokiem tego najpiękniejszego miasta na świecie. Im więcej okręt oddalał się od wybrzeża, tem więcej rozszerzała się panorama, tem doskonałej mogłem objąć okiem czującą całość tego rajskiego krajobrazu. Powoli zacieraly się szczegóły, zlały się łąje i kolory, coraz wyżej zdawał się unosić nad miastem łaatką szczył Corcovado i koronująco go biały posąg Chrystusa Zbawiciela z szeroko do błogostawieństwa rozwartymi ramionami.

Ten nastroj nagle się zmienił, gdy stanąłem na statku, aby przez ocean nareszcie wrócić do Polski. Urwała mi się praca, a tem samem przestał dźwigać bodziec, który mnie dotąd podniecał, podtrzymując wciąż w gorączkowym napieciu moje siły. Czulem się zmęczony, wycożerpany do osłabłości, niezdolny do wszelkiej pracy, nawet do kontynuowania mego pamiętnika z podróży, nawet do spokojnego przetwarzania przeróżnych, połączonych wrażeń, które się nabrały w mej duszy podczas tej przedwziewej tułaczki mej przez wielką część olbrzymiego kontynentu Ameryki Południowej.

Dziękuję Bogu ten stan apacji i zmęczenia nie trwał długo. Wszak znalazłem się równocześnie w najlepszym i najpiękniejszym sanatorium — na morzu. Sam Bóg Wszchemogący jest naczelnym lekarzem, a zarazem właścicielem tej przedudnej, wlekłej lecznicy, a asystentami Jego są słońce, powiatrze i fale morskie. Pod ich błogiem działaniem już po kilku dniach odzyskałem pełne swoje siły, stałem się znowu świeżym, zdolnym do przyjęcia i przyswajania nowych wrażeń.

przez Morze Śródziemne, od Rio de Janeiro aż do Genui, trwała od 20-go stycznia do 1 lutego. W tym krótkim jednak czasie przeżyłem wszystkie pory roku. Gdy wyjechałem z Rio de Janeiro panowały wprost nieznośne upały letnie. Pierwsze dni na statku były tak gorące, że aby mieć wytrzymałość, trzeba było ubrać się jak najlżej, a w nocy w kabinie, choć była bardzo wygodna i przestronna, trzeba było puścić w ruch aż dwa wentylatory. Dopiero gdyśmy przekroczyli równik, powietrze stało się chłodniejsze, świeższe, jak w porze wiosennej. W Dakarze znowu, na kontynencie afrykańskim, pogoda stała się jesienna, a gdyśmy płynęli wzdłuż wybrzeża hiszpańskiego i przestronna, trzeba było wyciągnąć z walizy futro, by zabezpieczyć się przed ostrą zimą, która tu panowała. Ciekawe to zaiste przejście z pełnego lata do pełnej zimy w przeciągu kilku dni. I dziwna to siła słońca, które choć na całym świecie jest takie samo, w różnych jednak jego częściach różne wywołuje skutki i objawy. Widocznie także słońce, jak wszelkie inne siły na świecie, nie jest wszechwładne, ale w swej działalności zależne od innych sił i warunków, w jakim mu działają wypada. I dobrze że tak jest, inaczej świat stałby się jednolitym i nudnym, życie nie byłoby też bogatym w swej różnorodności i zmienności, jakiem rzeczywiste jest dzięki woli Boga Wszchemogącego, który stworzyłszy ten świat i utrzymując go tak urządził, żeby w swej różnorodności i zmienności dał człowiekowi jak najwięcej możliwości rozwinięcia i kształtowania życia. (c. d. n.)

Nakładem "Oświaty" został niedawno wydany **Manualik Dzieci Marji** w pięknej oprawie, na dobrym papierze, str. 228 — cena 4500 za egzemplarz. Adresowaw: "Oświata", Curlyba, Caixa Postal 155 — Parana.

Król a Car

— 287 —

A. Gruszecki

Adam, zauważywszy ten manewr, rzekł do Niezabytowskiego. — Stań naprzeciw nich i nie pozwól im się wymknąć. Ja uderzę z boku. Jedna i druga strona puściła konie z miejsca ostrą rysia. Gdy zbliżyli się o jakie sto kroków, rozkazał Adam: — W owal! Zakotowało się, wsparły się dwa oddziały i przez chwilę zdawało się, że Afaneńko przełamie linię. Niezabytowski, który prowadził tę szarżę, obokocony przez kilku, bronili się rozpaczliwie i trzech poleżył już trupem, ale nadbiegli inni i pociągłi na siebie.

Jeniec z latwością odnalazł wlotki Afaneńki, a Adam rozkazał jednemu z kozaków. — Obszukał trupa. Po chwili, z pasa Afaneńki wyjął kozak rozkaz kniazia Woronia. Adam schował go i poczuł gorzkie wyrzuty sumienia za swój paragoniczny odpoczynek w Dziśnie. Gdyby nie zwlekając, pojedł był na spotkanie wozów, może mógłby był uratować prochy. A teraz? I oia groza położenia wojsk obleżniowych stanęła mu przed oczyma. Uosul się srodze winnym wobec króla, kanclerza, całego wojska. Tak mu zafano, cały los wojny miał w swem ręku i postąpił tak haniebnie. Tylko wróg, tylko infemis mógł tak postąpić, jak on! Czui trzy ciskało mu się do oczu, dławiało kłania w pierśiach, i odszedł kilka kroków, ażeby ustrzedz się przed wzrokiem kozaków. Niezabytowski, który wzrokiem śledził za Adamem, widząc go samotnym, zbliżył się i polożywszy mu rękę na ramieniu, przemówił dobrym głosem: — Nie z twej wily zmarnowały się prochy, chociaż się gryzieta? — Właśnie żem winowajca i godzin najgorzejszej kary.

Bojar przezegnał się trzykrotnie i zawołał zgorzonym: — Co ty pierdiesz?... Ozyś pijany, ozy chory? Mów! — Ani pijany, ani chory — uśmiechnął się — tylko komu strasznie głodny, bo od wieczora woroniaższego nie jadłem, a droga pienszemu daleka. — Nu, Miszka — rzekł do wohodzającego bojar — przynieś mu osarkę i jedzenie. Zawołaj Kistyozyna i Malkija, są wieści nowe. Sienik Afaneńko wypił wódkę i za szedł do jedzenia, a bojar tymczasem objaśniał wozowanych towarzyszy: — Z Połocka idzie, z ostrym rozkazem kniazia Woronia. Znales przedezł to twierdże, połącznijszej niema, a co dzieł, strzelby, ludzi, prochów, żywność... Na wojnę się zanosiło, to i opatrko- no Połock we wszystko... Nu, a ten po- wiada, że oni w Połocku rano się budzą ze strachem, że wieczorem Lachy do- będa już twierdżę... Oż wy na to? — Nu, kłamstwo! — zawołał Malkij — Połocka niki nie weźmie — Straoh pomieszal mu rozum — uśmiechnął się Kistyozyn drwliaco. — On mówi, że król polski osaru- je, ot co! — zmizył głos bojar. — Nu, to inna rzecz — przezegnał się pobożnie Malkij — niechże nas od osarkę Pan Bóg obroni i Mikolaj Oudo- tworca. Afaneńko prawie skończył jeść, ciarł ręką usta i rzekł: — O! co powiem waszej wielmoż- ności. Każdy wojenny wie, co to jest dzieło, i jak się nabija. Nu, spiesz proch, przybijesz, włożysz kulę, wy- rzyhujesz, podrygniesz zapal i strzelaes. O! kula sobie leci, trafi oszłowika albo będzie zabije, uderzy w mur, rozstapie a wpadnie na drzewo, to osmoli i utkwil... Ozy nie tak? — Nu, durny ty, to każdy wie — zaśmiał się bojar — i cały świat tak strzela, ozy Szwed, ozy Lach. — O! nie! Król polski osaruje kulę... Staniemy na wałach, a tu ze wazy- stkich stron wał kulami. Lachy, We- gler, Niemcy. Nu, niech sobie strzelaja, co zrobią naszym wasom? O! i leci sobie kula, buch w nasze wały, nu, nie... aż tu z tej dziury co zrobiła, dobywa się dym... nu, nie myślisz sobie, osmalla drzewo... aż tu płomień, ogień, pożar! — Nu, kłamiesz, brat — zaśmiał

się Malkij — ja stary żołnierz, a tego nie widziałem. — O! w tem osary... Sam widzia- lem, mało sto razy, i my wszyscy wi- dzieli na własne oczy, jak te sukieszny, kalę rozpaloną, że aż iskry lecia, wy- chęła do lufy armaty; nie zajmie się tu proch bo osaruja, a strzela, już i pała się wały. Jedną baszję już spalił, a gdy- by nie deszora, to Połock poszedł z dymem. — Uchowaj Panie Boże! — zawo- lał bojar przerażony. — Jesliby Połock padł, którzyż zamek wstrzymalby króla? Przepadlibyśmy wszyscy. — Chroń Boże od nieszczęścia — westchnął Kistyozyn. — Nu, a na osary niema sposobu? — spytał z oicha Malkij. — Jakże chcieć! — powiedział Afaneńk — oż poradzi chrześcijanin na osarkę robotę? Sam tylko Bóg wszech- mogący pokarze ich za ten grzech śmier- telny. — Prawda! Prawda! — westchnął bojar ciężko — a ozy da się ugasić ten piekielny ogień? — Kniaź rozkazał spuszczać mie- szczan z konwiami wody i oni zaliewaja... ale póki kilka czystych dasz nie stanie przed Bogiem, nie poskarży się na osar- towską moę, ogień nie gasnie. — O! dopust boży — mruknął Burlakow. — Bóg nas doświadcza — rzekł pospępnie Kistyozyn. — Ha, oż robili, taka już dola na- sza i rady niema — westchnął żalostnie Malkij. — Nu, jego światłość, kniaź ręk nie ospusza... i teraz u króla prochów mało, sprowadza nowe, tak i rozkazał mi kniaź zniszczyć prochy. Posiał był z tem Hordikija, ale ten żę się spawil, tak wybrał mnie. Nu, a konie są? — Pociż tobie aż dwięście koni? — spytał Malkij — wystaroczy kilkadziesiąt. — Kiedyż prochy mają sto koni ostony. — Nu, chociażby się i więcej — uśmiechnął się Malkij — ty tylko dobrze wymierz, strzel do beczki, a jak kula przebije drzewo, proch zapali. — Bs, ale ozy przebije? Widziałem u nas beczki z prochem: grube, dębowe kłepki, a na drogę może okuwaja, albo zasłaniala od deszczu. — Hm... to prawda.

Król a Car — 284 — A. Gruszecki

— Pokaż trupa.

— Ano, pod wieczór jakoś, dnia wczorajszego... Jak na Litwie, to na Lit- wie. Dopiero sennik objaśnię, że idzie o prochy lachkie, które ciągną traktem od Dryi. Skoro świt, byliśmy na trakcie;

— Ano, pod wieczór jakoś, dnia wczorajszego... Jak na Litwie, to na Lit- wie. Dopiero sennik objaśnię, że idzie o prochy lachkie, które ciągną traktem od Dryi. Skoro świt, byliśmy na trakcie;

— Ano, pod wieczór jakoś, dnia wczorajszego... Jak na Litwie, to na Lit- wie. Dopiero sennik objaśnię, że idzie o prochy lachkie, które ciągną traktem od Dryi. Skoro świt, byliśmy na trakcie;

— Ano, pod wieczór jakoś, dnia wczorajszego... Jak na Litwie, to na Lit- wie. Dopiero sennik objaśnię, że idzie o prochy lachkie, które ciągną traktem od Dryi. Skoro świt, byliśmy na trakcie;

GDYNIA - AMERYKA

LINJE ŻEGLUGOWE S. A.

LINJA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Reprezentanci na Brazylię: Lampert & Holt Line
Rio de Janeiro.

Podajemy niniejszem do wiadomości interesowanych, że komunikacja na naszej nowo otwartej linii okrętowej Polska - Ameryka Południowa już się rozpoczęła i odbywać się będzie regularnie polskim okrętem pasażerskim.

„POLSKI”

Rozkład jazdy okrętem „Polski” przedstawia się następująco:
Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ
Odjazd z Gdyni w dniach 30 kwietnia i 1 lipca b. r.
Przyjazd do Rio w dniach 18 maja i 19 lipca b. r.
Przyjazd do Santos — 19 maja i 20 lipca b. r.
ODJAZD DO GDYNI
Z Santos w dniach — 1 czerwca i 4 sierpnia b. r.
Z Rio w dniach — 2 czerwca i 5 sierpnia b. r.
Przyjazd do Gdyni w dniach — 22 czerwca i 25 sierpnia b. r.
Karta okrętowa z Brazylii do Polski kosztuje 1.800\$000

3 klasa. Szczegółowych informacji także w drodze korespondencji we wszelkich sprawach dotyczących przejazdu, w szczególności co do cen biletów, udziela i skutecznie sprzedaje kart okrętowych:
Oddział Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, Casa S.E. Rio de Janeiro — Avenida Rio Branco, Nr. 19.
W Kurtybie skutecznie sprzedaje kart okrętowych, oraz udziela wszelkich informacji **Comp. Parapol (Emiliano, Kimak & Cia.)**.
Praca Cel. Enéas, 48 — Caixa Postal 111 — Tel. 1 7-6-1.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione na całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kłobocym, skrofulom, astenji i t. d.

lekarstwo

Haematogen

D-RA HOMMELA

działa zawsze z zupelnym skutkiem.

FORTIFICANTE DE FAMA MUNDIAL

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucą. — Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

WAŻNE DLA PRZYBYWAJĄCYCH NA KRÓTKI CZAS DO KURTYBY
Szyjemy ubrania i sobrotydy (jeanów) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; **plurwszorządna robota.**
Wielki skład kaszmirów, brimów jak i gotowych ubrań.

ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS

Praca Dr. Generoso Marques 256 — róg Praça Tiradentes Nr: 5

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylija: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F.é.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.

Adresacja wprost do Filji w KURTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do tej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

FARBY BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

PERFUMY ZAGRANIĘCZNE
jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty do zębów, różne pachnące wody i t. d.

„La no LUHM” — Rua Blachucio 161 — CURITYBA

Baczność! Uwaga!
Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w wszelkich opracowaniach i cenach.
Obrazy religijne każdego rozmiaru. Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazy do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinki oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórniki, cykle i t. d.

Korzystajcie z okazji!
Wszelka sprzedaż po cenach zużytych. Drukarnia, Introligatorynia i Fabryka pieczętek gumowych oraz metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
(Cezar Schulz)
Rua Barão do Norte Azul 66-72
Curityba Estado do Paraná.

Chcesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sumienniej i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą ale lepsze nie są.

Palenie kawy:
Rua Comend. Araujo 107
Telefon 1179 — Curitiba.

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; djatermja.

Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praca Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praca Senador Correia 4

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curitiba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie zafawia się prędko i sumiennie.

— Już kazał pewno obmyślił, jeśli kazał mi wziąć dwieście, albo więcej koni i urządzić zasadzkę... I spieszno mi, bo nie dał Boże, dojdą prochy, to ja zgubiony człowiek.

— Nasze konie i ludzie gotowi... pewno za chwilę przyjadą i z Taraszczy.

W parę godzin później nadeszło z Taraszczy pięćdziesiąt konnych, ale Afanienko po namyśle nie chciał tracić czasu na zbieranie łobuziejszej druzyny po innych zamkach i bez zwłoki na oczach stu konnych jechał ku traktowi, który z ziemi polockiej wleździe na Litwę, ku Dryi. Chcąc dostać się do traktu, musiał iść się trochę ku Polockowi, po drugiej stronie Dźwiny. Było już z południa, gdy dojeżdżał do miejsca, na którym dochodziły go odgłosy strzałów działowych z Polocka.

— Oj, sukinyzny strzelają! — mruknął — nie dadzą naszym odpocząć!

Ciężka próba.

Istotnie, po naradzie u króla, wojska obleźnicze, zachęcane przez hetmana, nie ustawały w szturmowaniu Polocka. Działa nie milkły, a ogniaste kule wzniośle ogień, gaszony z wielką starą ludzi.

Hetman sami doglądali wojsko, podniecając tam żołnierzy do wysiłków. Zamojski w swym objęździe zsuwał, że wojsko ziemi Sandomierskiej, a raczej ich działa skąpo strzelają. Skinał na Śląskiego i rzekł z wymówką:

— Oplezale idzie u waszmości.

— Prochów mi zabrakło, posłałem po nie do prochowni.

— A innym starczyło — wskazał na wojsko ziemi Lubelskiej i Białskiej.

— Strzelalem gęściej, chcąc zasłonić ogień od gaszących.

— W tem była racja — skinał kanclerz głową — a swoja droga oszczędź waszmość prochów, póki świeże nie nadesła.

Zamojski pojechał dalej, zwłaszcza, że zwolnił jego uwagę groźny pożar walców, które zajęły się płomieniem niemal od samego spodu po trzech kulach ogniastych, wystrzelonych przez baterję Żółkiewskiego.

Z góry zwołał Moskwa cały szereg sznurów, każdy opatrzone w żywy lufach ludzi z koniami.

Sam ogień zdusił kilkadziesiąt,

razem i może będę miał dla waszmości ekspedycję.

— Podejmę się ohołotnie spełnienia każdego rozkazu.

Poczęli rozmawiać o dzisiejszym szturmie, o pożarze, o częstych a dokuczliwych deszczach.

Gdy zasiedli razem w namiocie, rzekł Zamojski po pewnym czasie:

— Wspominałem waszmości że nasze prochy są na wyczerpaniu. Nadsyła nam nowe z Dyanaburga. Już przesyła Dryję i ciągną na Dzieśne, gdzie powinny stanąć jutro nad wieczór.

— To i chwala Boga — powiedział Adam — z Dzieśny pod osłoną bezpieczeństwa staną w obozie.

— Ojóż w tem rzecz, żeby doszły bezpiecznie, bo bez prochów tych nie damy rady Polockowi. Wprawdzie prochy idą pod osłoną, przez ziemie litewską, ale strzeżonego Pan Bóg strzeże... i mimo, żeś świeżo wrócił z chludnej ekspedycji, choć się wysłał na nową.

— Jasnie wielmożny pan kanclerz raczy tylko rozkazać, a będę sobie uważał za zaszczyt być posłusznym.

— Zatem bierz waszmość estnie lekko i jazdy i w drogę! Pojedziesz na Dzieśne, a potem traktem ku Dryi. Nad wozami z prochem ty obejmiesz komendę i będę waszmości obowiązany do wdzięczności, gdy dostawisz mi je w całości do obozu.

— Kiedy mam wyruszyć?

— Dziś, jak tylko się przygotujesz: i nie żałuj waszmości koni, prochy warto tego, bo są nam niedostępnie potrzebne.

— Nie pożałuję trudu.

Już zbliżał się wieczór, gdy Adam na oczach stu kozaków, w towarzysztwie Niezabytońskiego i setnika Zaoharka opuszczał oboz.

Zanim dotarli do Dźwiny i przepawali się przez nią, zapadał noc.

Wjechał w leśną drogę utworzoną z Dzieśny do Polocka przez wojsko królewskie. Droga za dnia przepaściasta, z grabiami i często wypełniona suchymi gałęziami nad mozarami i błotami, stała się po nocy wielo niebezpieczną dla koni. Po kilkugodzinnej męczącej jeździe, Adam był zmuszony przerwać ją. Kozacy rozpalili ogniska i dopiero gdy rozdzieleni, ruszyli w dalszą drogę.

Do Dzieśny, miasta i zamku, zbudowanego Przez Zygmunta Augusta, przy-

ROLNICY! NAWOZY SZTUCZNE



marki **F H C** były, są

i będą zawsze najlepsze.

Mączka z kości z RIO GRANDE

Mączka z kości GARMATTER

Mączka z kości surowej z SÃO PAULO

SUPERFOSFAT 18%.

MIESZANINY

Casa Hackradt

Curityba, Rua 15 de Novembro 509

OKAZJA!

8 witole mało używane są do sprzedania, z których jedna zamiast 600\$ za 300\$, druga zamiast 1:200\$ za 600\$ z 25 płytami a trzecia zamiast 1:500\$ za 700\$ z 20 płytami.
I formaciej udziela Papugnê w redakcji „Ludo» od godziny 2 - 5.

Janina Furmaniak

Schmidtinger

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis. Mówi się po polsku.

Maszyny do szycia

Są do sprzedania 3 maszyny nożne „SINGER» od 200\$000 do 500\$000 i 6 maszyn ręcznych od 40\$000 do 150\$000. Maszyny są gwarantowane. Zgłaszać się przy:
Av. João Gualberto nr. 1467.
Tramwaj Juveve stałe przed drzwiami!

Empreza Constructora Universal Ltda,

Jeżeli nabędziecie apolnie z Empreza Constructora Universal Ltda,

posiadacie własny dom i będziecie wolni od lokatorskiego.

Empreza Constructora Universal Ltda.

Rua 15 de Novembro 384, sobor Kurytyba.

Atelier de Arte Christã

wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, Curityba - Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p.

Naprawa i polichromja (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarz, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.

Podjekuje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalniki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii STAŁA WYSTAWA.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE».

WIELKA FABRYKA TINTURARIA ROMANIA

ubrań gotowych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Wybór płaszczów męskich, damskich i dla dzieci.

Ceny najniższe w mieście.
Rua Cruz Machado Nr 36, obok Praça Tiradentes.
FILJA: Rua Barão Rio Branco 364, naprzeciw Pałacu Rządowego.

Sklep

Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Poziadamy i wieże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kóstną

PRACA COBONEL ENNAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57
obok Igrejada Ordem - C U R Y T Y B A

Skład CASA VERMELHA

otrzymał wielką ilość różnych

Nawozów sztucznych

najlepszej marki „Cia. Swift do Brasil», które nadają się na każdą ziemię i je sprzedaje po cenach niskich.

CASA VERMELHA

EURICO FONSECA & Cia.

Rua José Bonifacio Nr. 127.

Dra Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta
dyplomowana

Przez Uniwersytet Parański.

Wykonuje wszelkie roboty w okresie swej specjalności po najnowszym metodach i najnowszymi aparatami.

Ceny dostępne wszystkim.

Konsultorium:
Praça Tiradentes Nr. 401.

nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aptekarz

Kuno Kleemann

Jedyna

POLSKA APTEKA

w Kurytybie.

Największa i najtańsza

w Stanie Parana

Carityba

Praça Tiradentes Nr. 398

Telefon 1084.

LIST Z WARSZAWY

Do Zjedn. Polsko-Katolickiego „Oświata» w Brazylii

Warszawa, w maju 1936 r. Dzięki miłemu „Ludowi», miałem sposobność zapoznania się z dążeniami i celami Związku Towarzystw „Oświata» Miałem sposobność przekonać się jak wielki pożytek przynosiło Polonii Brazylijskiej Związku Towarzystw „Oświata». Pomimo setek trudności i braku pomocy z zewnątrz, jedynie o wysiłku Jej założycieli i pomocy jej członków - prawdziwych Polaków - którym na sercu leżało - to by, siebie zachować przy Bogu, przy wierze swych przodków i by zachować mowę ojczystą, mowę polską, zachować tradycje polskie, zachować wszystko to - co mówi o Polsce i to - co miłe jest i drogie sercu każdego Polaka-Katolika!

Założyli i członkowie Związku Towarzystw „Oświata» spotykały się w przykrych trudności, dlatego nazywano je przykreml, że pochodziły one od tych, którzy w braku zrozumienia potrzeby istnie-

nia Związku Towarzystw „Oświata», opartej na gruncie katolicko narodowym, przekazali jej w tej pracy. - Po piętnastu latach istnienia, gdy założyciele Związku Towarzystw „Oświata» wraz z armią członków robia bilans z piętnastoletniej pracy, widzą, że idea „Bóg i Ojczyzna» zwycięża. Po piętnastu latach mozolnej a zwycięskiej pracy rozszerzyliście ramy organizacyjne Związku Towarzystw „Oświata» na Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata» w Brazylii.

Cieszę się razem z Wami i żyję Wami, by w ramach Zjednoczenia Polsko-Katolickiego znalazły się wszystkie poszczególne organizacje Polonii Brazylijskiej by nie było Kolonii Polskiej, ani rodziny polskiej, która by nie znajdowała się w ramach Waszej organizacji i którejby nie przyswiecało hasło „Bóg i Ojczyzna».

Marjan Chojnacki.

Wrażenia z podróży do RIO GRANDE DO SUL

Rio dos Indios CZAR PRZYRODY

W samo południe (18 marca) siadamy z ks. Wiśniewskim na wóz, zaprzężony w niezbyt skromny i ledziemy do RIO DOS INDIOS. W pierwszej chwili, kiedy ustala się na rozparzonych skórkach zwierzęcych, zdawało mi się, że żar słoneczny południa wiska się w każdą porę skóry. Po chwili strumieniem spływał po twarzy, a tumany unoszące się z czerwonego kurzu służyły za pier-

wszorowaną szminkę i puder riograndeński. Przytykam oczy, bo z jednej strony ośniewający blask słoneczny a z drugiej prawdziwe orgie czerwonego kurzu wolskają się pod powieki.

Niebawem wjeżdżamy w boczną drożynę, należoną drobniejszą ziemi i większymi kamieniami. Niedoczek, że wóz niezbyt wygodny daje się we znaki, nadobitek kamienie wlażą aż pod boki, bo ustawicznie za nie się trzymam. Po drodze nie spotykamy

ani żywej duszy - nawet ptak nie buja w przestworzach ani nie nuci swej pieśni w gąszczu brazylijskiem.

Cisza upajająca. Jakoś błogo robi się człowiekowi, kiedy wjeżdża w tę krainę zakiejęj ciszy upajającej i zarazem irwogą łaskawą przejmującej. Ta bujna przyroda, ta wlecysta zieleni i wysoki strop niebieski przejmują mnie dziwnym uczuciem. I ochłabym być w tej chwili tym pierwotnym władcą tej uroczej krainy indjan i zanurzyć się w tę pojęną, słoneczną roziskrzoną gęstwiny - ale stamtąd wieje duch śmierci. Usłony gać, do czerwoności rozpalona żmja, napewno przyszała nie przyjmą mnie do swego królestwa. Spoglądam w niebo i zdaje mi się, że tam - hen, daleko w przestworzach z rozstępnionego stropu niebieskiego wychyla się sylwetka Stwórcy, miłosiłwie spoglądająca na dzieło rąk Swoich.

Wjeżdżamy do wielkiego parowu. Z górki, na której się znajdujemy, rzucam wokół rozpalony wzrokiem. Po jednej i drugiej stronie kamienistej drogi ściele się dwa pasma górskie. Na prawo w oddali widać ślad ręki człowieka. Tam na górze zleleł się kukurudza. Z ziemi przegładają spalone pnie drzewa sterzają na kształt przywledełych trądów. Na lewo o jak ciudnie wle się zora ni natury logran deńskiej. I coraz bardziej wjeżdżamy w dół. Poprosu duszę się w parnem powietrzu wąwozu. Jednak podnoszę wzrok ku tym - trzem ścietym głowom - i trzem górom w kształcie ścietego stołka. Tu czuję czar piękności tych stron. Upajam się widokiem tej niemej natury i mimowoli wyrwa się z mej piersi pieśń czel i uwieblenia dla Stwórcy.

Wreszcie podjeżdżamy do małej kapliczki św. Michała, gdzie będziemy udzielali mi-

św. W Rio dos Indios są dwie kapliczki: jedna św. Michała, druga św. Wojciecha. Obydwie są położone bardzo blisko siebie, bo zaledwie o dwa kilometry jedna od drugiej. Do św. Michała należy 51 rodzin. Nie było nawet mowy, żeby wszyscy pomieścili się wewnątrz kapliczki. Dla tego też dobrze zarządził komitet, stawiając tu przy kapliczce olbrzymiej rozpiętości namiot. Pogoda nam sprzyjała i tu gromadziłem się na wspólne ćwiczenia misyjne. Z pobliskiej kapliczki św. Wojciecha, Polacy nie brali udziału, gdyż spodziewają się miłej w swej kaplicy.

Do spowiedzi św. przystąpiło 170 osób.

KAPIEŁ

— Już niemożę... powiadam do towarzysza pracy, ks. J. Wiśniewskiego; żar słoneczny, niemożliwa parnота podcinał mnie skrzydła do lotu. A ks. Jan odpowiada mi, że on dopiero tu nie od czuwa zimna i nie potrzebuje wdziewać ciepłego płaszcza. Na parafii Santa Cándida, gdzie jest proboszczem, to stale chodzi w płaszczu, bo mu zimno aż tu dopiero zagrzał się. I kiedy ja oblewałem się strumieniami potu, - to z ks. Wiśniewskiego, jakby mle na udrekę, tylko jedna lub dwie kropelki sączyły się powoli.

Zamieszkałymi w kolonistach Ignacego Karpińskiego o jakie 2 kilometry od kapliczki. Codziennie parę razy przelecieć dwa kilometry zwłaszcza kiedy się już jest przemęczonym a przedewszystkiem w takie gorące, jakie wówczas panowały - naprawdę to nie żarty. Sami miszkańcy Rio dos Indios opowiadali, że nie pamiętają takiego upału, jak tego roku. Z ziemi bucha gorące-dostawiale, jak z rozpalonego pieca, chodzą trudno, gdyż rozpalona ziemia niemiłosiernie piecze w podszewy a wietrzyk gdzieś daleko uleciał z tych stron.

W pobliżu kapliczki i Ignacego Karpińskiego szeroka wsięga wie się rzeka Rio dos Indios. Postanowiłem sobie pójść do kapliczki. Oczywiście namówiłem też i ks. Wiśniewskiego. Kapieł udała się w całem tego słowa znaczeniu tylko z tą różnicą, że ja wyszedłem z kapieł czysty a ks. Wiśniewski, czarny jak murzyn. I kiedy po powrocie do domu Ig. Karpińskiego ja słuchałem świergotu piaszał, ks. Wiśniewski wstuchiwał się w chłst świeżej wody.

Praca misyjna w Rio dos Indios miała naprawdę wiele uroku. Lud dobry, spokojny i głębo ko religijny. Jest też szkoła, w której obecnie uczy p. Chmielewski. Niestety, szkoła ta ma dziwne go pecha, gdyż nauczyciele co chwila się zmieniają a wynikiem tego jest analfabetyzm. Widząc, jak wielu nie umie czytać i pisać, poprosiłem prof. Chmielewskiego, ażeby dla starszych urządził kursa wieczorowe, by najmłodsze ojcowie i matki ich dorosłe dzieci nauczyły się czytać.

Po kilkudniowej pracy, przeprowadzonej w atmosferze wielkiego zapału i niecodziennej serdeczności, udaliśmy się na dalszą orkę do Fioresty, siedziby ks. St. Poltoma.

X. J. K. Janiewski (C. d. n.)

LOTY NA SPŁATY

Sprzedam sekilotów 12 X 40 za opłaceniem 10 procent a resztą na 2 lata spłaty bez procentu w dzielnicach Kurytyby:

Vila:		
Bairo Alto	od 800\$ do 1:000\$	
São Jorge	od 1:500\$ do 2:200\$	
Marumbi	od 2:400\$ do 4:000\$	
Parolim	od 2:600\$ do 3:200\$	
Guaira	od 2:800\$ do 4:800\$	
Regina	od 3:000\$ do 5:000\$	
Florestal	od 3:000\$ do 4:300\$	

(Bacachery)
Informacje: Av. Jayme Reis 588 od 8 - 9 i od 1 - 5. W niedzielę Praça Garibaldi 46 or 8 - 10 i od 1 - 3. N. B. Loty za gotówką blisko centrum miasta o 3 minuty od tramwaju od 3:000\$ wgorę. Papugnê.

